

Narodziny nowego państwa.

(Do ilustracji tytułowej).

Okólną drogą z Rzymu na Paryż, Londyn, Berlin, Wiedeń i Petersburg jedzie do swego państwa najświeższy z panujących w Europie książę Wied —

odwagi i w tym tygodniu ma wreszcie przybyć do swego państwa. Wjazd jego zapowiedziany jest bardzo uroczystie, z Tryestu do Durazzo eskortować go będzie flotyła międzynarodowa, a po skończonej paradzie przejmie go na miejscu przygotowująca mu państwo komisya, miejscowe deputacye,

kojnie fotografować, jak to przedstawia jedna z naszych ilustracji. Książę Wied obmyślił już sobie mundur koloru jasno-szarego w stylu turecko-albańskim; tak jak go przedstawiamy, o księżnej zaś piszą, że do nowej sytuacji przygotowuje się bardzo pilnie ucząc się nosić zasłonę na twarzy oraz culloty, jak każda moda niewieścia muzułmańskiego wschodu. Nasza fotografia jest ostatnią w sukni paryskiej, których w obecnym sezonie księżna nie będzie już sprawić.

Przedwstępne więc ceremonie i przygotowania skończone, komisya międzynarodowa, której fotografię też podajemy, zorganizowała już policję i żandarmeryę, wtem jak ostatnie depesze doniosły w południowej Albanii, w Epirze urządzili sobie tamtejsi obywatele greccy powstanie, które zagraża spokojowi w całym państwie. Epiroci t. zw. tamtejsi mieszkańcy słyną z upodobania i wprawy w urządzaniu powstań i rewolucyj. Interweniował już rząd grecki, lecz powstańcy dzieło prowadzą *con amore*, rozpruwając muzułmanom brzuchy i nie chcą, ani podobno umieją określić celu tych krwawych żartów. Tak więc narodziny nowego państwa albańskiego odbywają się wśród bardzo ciężkich warunków, jeszcze nie powstało właściwie, a już ma rewolucję. Epiroci są

zdania, że gdy Albania zdobyła sobie niepodległość to podobny los mogłyby sobie zgotować także Epir. Na razie więc inscenizują sobie pogromy i rzezie, by nie wyjść z wprawy z nadzieją, że może coś wskórają.

Nasza tytułowa ilustracja przedstawia jeden z momentów powstania w Epirze.

Nowy kurator Ossolineum.

Wspaniała nasza księżnica i muzeum powszechnie zwanem Ossolineum obchodziła w tych dniach rządką



Narodziny nowego państwa: Komisya międzynarodowa do kontroli nad Albaniją oraz holenderscy organizatorowie żandarmeryi.

Wilhelm I albański. Pałac królewski, urządzony przez wiedeńskich tapicerów, czeka przybycia gospodarza, stolica państwa — Durazzo — podobno, jak twierdzą złośliwi korespondenci pism codziennie, i to nawet w muzułmańskiej dzielnicy, bywa skrętnie zamianą, „Europa patrzy“ na to ciekawie, a książę Wied jedzie z pośpiechem pociągów towarowych. I nie dziwota, że mu się zbyt nie spieszy, najsolenniejsze zapewnienia o życzliwości dworów europejskich nie zapewnią stanowczo nowemu królowi, czy poddani jego, gdy przyjdzie im taka ochota nie skrócą go przypadkiem — o głowę. To też młody władca jedzie długo, jakby nabierając po drodze

uradowani obywatele i... strach, ten punkt nie objęty jest jednak oficjalnym programem przyjęcia. Chociaż jakby gwarantowała wylana serdeczność Albańczyków okazująca ks. Wiedowi podczas przyjęcia deputacyi zapraszającej go na tron, w zamku Neuwied królowi, a właściwie „moret'owi“ bo taki ma mieć tytuł w dźwięcznym języku albańskim, przynajmniej na razie nic nie zagraża. Deputacya ta prowadzona przez Essada-paszę przywiozła królowi grudki ziemi i wodę z kraju, członkowie jej okazywali się być zachwyconymi tak swym monarchą jak i jego czarującą małżonką księżną Zofią. W szczupłym zamku Neuwied czuli się wysmienienie i dali się nawet spo-



Ks. Wilhelm Wied w królewskim stroju-albańskim.



Narodziny nowego państwa:

Przyszła władczyni Albanii ks. Zofia Wied,